Opłata pocztowa uiszczona.

Rok VII. Warszawa, dnia 1. maja 1929. Nr. 9.

POLSKA ODRODZONA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY IDEI KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE

PRENUMERATA: Rocznie 5 zł.; kwartalnie zł. 1.50; pojedynczy numer **25 groszy.**
W AMERYCE i ZAGRANICĄ: prenumerata rocznie 2 dolary, półrocznie **1 dolar.**
Konto czekowe P. K. O. w Warszawie № 151.854, w Krakowie № 405.812.
Adres dla listów, przekazów i telegramów: Warszawa. Skrzynka pocztowa № 252.
Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Ks. Marjan Piechociński.**
Warszawa ul. Krochmalna 46. m. 2. Godziny przyjęć: 7 — 9 wieczór. Telefon 420-62.
Prenumeratę przyjmują także wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Ks. M. Piechociński

Ideały społeczne Ewangelji a Kościół.

Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam przydane (Mateusz 6 : 33).

Życie na ziemi jest ciężkie. Społeczeństwo ludzkie ugina się pod ciężarem nędzy i grzechu. Niemasz w niem ani prawdy, ani sprawiedliwości ani miłości, a owszem panuje kłamstwo, krzywda i nienawiść w najróżnorodniejszych życia ludzkiego przejawach, zarówno w życiu osobistem człowieka, jak też ustroju społecznym i stosunkach międzynarodowych. Świadomość tego stanu jest dziś powszechna, nic więc dziwnego, że uciemiężony człowiek szuka wyjścia z błędnego koła, szuka wyzwolenia. Żyjemy obecnie na przełomie wieków, widzimy próby budowy nowego świata, powstają nowe ideje i hasła społeczne, różne próby ratowania ludzkości z upadku.

My, jako wierzący chrześcijanie, znamy doskonale główną przyczynę upadku człowieka, znamy też najpewniejszą drogę wyzwolenia. Sam Bóg przez Pismo św. nam to objawił. Oto ludzkość szczęście swe straciła przez grzech pierworodny samolubstwa i prywaty, przez złamanie prawa Bożego, które mówi: Kochaj! Kochaj Boga ponad wszystko, a bliźniego twego jako siebie samego! Odwieczne prawo Boże, które rządzi całym wszechświatem, to miłość. Rządzi ono rozumnie całą przyrodą, a tylko człowiek, tylko społeczeństwo ludzkie,

stale to wielkie prawo łamie i w rezultacie swego samolubstwa, w rezultacie swego ustroju społecznego, opartego na krzywdzie człowieka przez człowieka, na przywilejach płynących z różnicy stanu, z posiadania bezmiernego bogactwa u jednych, a ostatecznego ubóstwa u drugich, wszelakiej innej krzywdy, cierpi nędzę.

Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo Swoje i dał mu rozum, uczucie i wolną wolę, dał mu duszę nieśmiertelną, aby człowiek rozwijając się duchowo i krocząc wciąż naprzód ku doskonałości, mógł osiągnąć cel przez Boga zamierzony, mógł zostać synem Bożym w wiekuistem duchowem Królestwie. Cel ten może człowiek osiągnąć tylko społecznie, w towarzystwie innych ludzi. Na ziemi dał więc Bóg ludziom wspólnotę wszelaką, dał im raj, dał im cały przebogaty wszechświat do rozporządzenia, nieprzeliczone skarby przyrody martwej i żywej na usługi, naukę, technikę i sztukę, szczodrze wszystko to, co jest ludziom potrzebnem do osiągnięcia Bożego celu. Życie człowieka na ziemi jest bowiem tylko pierwszym etapem jego podróży ku mecie ostatecznej. Ziemia zatem nie ma być ani „padołem płaczu“, ani też „łez doliną“, a przeciwnie mamy tu znaleść zaczątki tego szczęścia, jakie Bóg dla człowieka wiekuiście przeznaczył. Może się to dokonać tylko wtedy, gdy ludzkość uszanuje Boże prawo miłości, gdy stworzy sobie taki ustrój i ład społeczny, któryby pozwalał na osiągnięcie przez wszystkich tego wielkiego duchowego celu.

Abyśmy nie kroczyli w ciemności zsyła nam Bóg wielkich przewodników religijnych, proroków i nauczycieli prawdy, zesłał nam wreszcie Jezusa Chrystusa, Syna Swojego, który przez naukę Swą, przypieczętowaną śmiercią męczeńską, otworzył nam tajemnice Bożego Królestwa i ujawił wszelakie zło, przeszkadzające ludzkości w pochodzie naprzód. On to głosił Ewangelję wolności, równości i braterstwa wszystkich ludzi, On przedstawił, że mamy szukać najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko, co popotrzebujemy: chleb codzienny, dach nad głową, prawdziwą wolność, najwyższą oświatę i kulturę, będzie nam przydane. A Królestwo Boże, nowy ład, nowy porządek społeczny, oparty na prawdzie i sprawiedliwości, przyjdzie w miejsce dotychczasowego, opartego na kłamstwie i niesprawiedliwości, na niesprawiedliwym podziale dóbr materjalnych, na krzywdzącym podziale ludzi na panów i niewolników, na bogaczy i nędzarzy, na mądrych i głupich, porządek oparty na krwawych wojnach, cierpieniu i nędzy miljonów, runie w gruzy, i nastanie nowy, Chrystusowy ład społeczny. Nic więc nie pomogą uciemiężonym ludom wszelakie krwawe rewolucje i bunty niewolników, — mogą one zmieniać tylko formy władzy, na miejsce starych panów mogą przyjść nowi panowie,—jak długo ludzkość duchowo się nie odrodzi, nie porzuci starych grzechów i błędów, nie stanie z powrotem na stanowisku Bożego prawa, ofiarnej miłości. Nowy, lepszy świat nie powstanie tak długo, jak długo nie powstaną nowi, lepsi ludzie, prawdziwi chrześcijani, odrodzeni w Duchu i w Prawdzie.

Zadaniem prawdziwej religji Chrystusowej jest więc zupełne odnowienie ludzkości. Ewangelja zawiera jedyną drogę ku temu, Kościół ma ją opowiadać i tworzyć w ten sposób fundamenty nowej świętej społeczności. Wszystko to, co może ludzkość oświecić, uszlache tnić i uświęcić,

w prawdziwym Kościele czyli zgromadzeniu wiernych ma być głoszone i praktykowane, wszystko celowi temu przeciwne, winno być usunięte precz. Miarą nowego człowieka może być tylko podobieństwo do Chrystusa i nic więcej.

Niestety, Kościół pierwotny, apostolski, te właśnie hasła społeczne głoszący, opanował w biegu wieków żądny władzy i bogactw tego świata wysoki kler rzymski. Zamiast Bożego Królestwa zaczęto budować Państwo kościelne. Zamiast równości klasowej „poświęcano" pańszczyznę i kapitalizm wszelaki. Zamiast Ewangelji miłości dano ludziom rzymski katechizm pustych dogmatów i „tajemnic wiary," stworzono cały faryzejski systemat teologiczny, aby zaciemnić obłudnie wielkie ideały społeczne, zawarte w nauce Chrystusowej.

Sztuczka się jednak na długo nie udała. Szerokie masy oszukiwanego i uciemiężonego ludu, mimo ciemnoty, mimo stosów płomiennych strasznych wieków św. rzymskiej Inkwizycji, mimo prześladowań i klątw, rzucanych na wolną myśl ludzką, przez różne „sylabusy" papieskie, —nie przestały tęsknić ku prawdzie i sprawiedliwości, nie przestały gorąco wierzyć, że świat stanie się kiedyś lepszym i sprawiedliwszym, a skoro poznawały prawdę, domagały się zawsze zrealizowania przez Kościół zapowiedzi ewangelicznych. Proste serca nie rozumieją i nie chcą rozumieć obłudnej nauki „urzędowego" Kościoła, że teorja teorją, a życie życiem. Jeśli jesteśmy chrześcijaninami, jeśli wyznajemy naukę Chrystusa, to niechże na świecie będzie po Chrystusowemu.

Gdy Kościół rzymski zarzucił w praktyce czystą Ewangelję a złączył się z klasą posiadającą i w miejsce żywej pracy religijno-społecznej pierwszych czasów apostolskich, wprowadził pusty i teatralny nieraz kult martwych obrzędów, nabożeństwa w martwym, niezrozumiałem ludowi łacińskim języku, starą pogańską magiczność i tajemniczość różnych obłudnych dogmatów, a w rezultacie tego przyszło panowanie despotyczne kleru nad ludem, handel odpustami i świętokupstwo, poświęcanie wszelakich nieprawości, armat i gorzelni, powstawali z ludu wielcy mężowi Boży, reformatorowie religijni, i lud zaczęli uczyć prawdy ewangelicznej. Pustoszały stare Kościoły, lud poznał, że błąd tkwi w złej organizacji i błędnej nauce papieskiej i zaczął religijnie organizować się sam i sam sobie wykładał naukę Chrystusa.

Tak było dawniej w okresie Wielkiej Reformacji 15-go i następnych wieków, tak jest i dzisiaj. Każda idea nowa i lepsza wypiera starą, gorszą. Śmiałe społeczeństwa na Zachodzie, czując się oszukiwane przez dotychczasowych przewodników religijnych, sięgały same do Ewangelji, czytały ją odważnie i wcielały jej społeczne zasady w swe życie publiczne, państwowe, narodowe, a także w życie rodzinne i osobiste każdego człowieka. Wielkie, wzniosłe ideały Chrystusowe, które napróżno czekały na realizację ze strony Kościoła urzędowego, w tych krajach począł urzeczywistniać lud, robotnik i chłop. Natomiast narody „katolickie", uznające nad sobą władzę papieską, żyjące wiarą w cudzą wiarę, nie podniosły się dotąd do wysokości tej wielkiej wolności, jaką przyniósł światu Chrystus, i są pogrążone w ciemnocie, pijaństwie, nędzy umysłowej i nędzy materjalnej. Przykładem tego choćby nasza biedna Polska.

Przyszły wreszcie inne czasy. Po Wielkiej Wojnie, która była krwawym dowodem, do czego doprowadziła ludzkość dotychczasowa błędna zasada kultury i wypaczona religja, masy ludowe szukają znowu nowych dróg. Ożywione są wiarą, że mimo trudnej walki musi przecież powstać nowy ład, nowy porządek społeczny, oparty na prawdzie, sprawiedliwości i miłości. Wszyscy ludzie dobrej woli szukają teraz właściwej drogi, by go urzeczywistnić. Jednak nie wszyscy rozumieją dotąd, że zaprowadzić go może tylko ten, kto wyżej ceni ów nowy ład od samego siebie, od swego życia i szczęścia osobistego. Musi to być nowy, społeczny człowiek, taki, który według Ewangelji Chrystusowej, odrodził się z ducha i stał się w Bogu nowem stworzeniem.

Że w naszej niepodległej Ojczyźnie nie wszystko idzie dobrze, to niewątpliwie dlatego, iż do budowania nowego porządku zabrało się bardzo wiele ludzi starych nałogów i starego porządku myślenia, że w naszem młodem państwie został kler obconarodowy, rzymski, przy dawnej swej monarchistycznej władzy, podczas gdy Polsce potrzeba stanowczo nowych ludzi, nowych idei, nowego, własnego, demokratycznego i narodowego Kościoła. Mówi wszak Chrystus: „Nikt nie leje wina nowego w statki stare, bo inaczej wino młode rozsadzi statki, samo wyciecze, a statki się popsują. Ale młode wino ma być wlewane w statki nowe, a tak oboje bywają zachowane.” (Łukasz 5:37-38).

Doprawdy czas najwyższy, aby ludzie poznali po tylu doświadczeniach i tak nieraz gorzkich, że nie może nigdy odnowić świata człowiek stary i grzeszny, nie może tak samo odnowić Polski, stary Kościół rzymski, obcy duszy narodu, martwy, urzędowy. Potrzeba nam dzisiaj żywego i prawdziwego chrześcijaństwa, opartego na czystej Ewangelji, na wzniosłych społecznych zasadach Chrystusowych, a nie na martwocie obrzędowej i na fałszywej pobożności! Potrzeba nam w Polsce, tak samo jak i na całym świecie, nowych, odrodzonych ludzi, światłych, pełnych miłości i ofiarności, prawdziwych członków Bożego Królestwa na ziemi. Ich wychować i zjednoczyć oto zadanie Narodowego Kościoła. Wszystko to, co światu, co klasie robotniczej, mogą obiecywać różne nowe systematy społeczne, różne partje robotnicze i chłopskie, jest tylko ubocznem niejako następstwem prawdziwego chrześcijaństwa. Żaden dekret rządowy, żadna ustawa, nie wydostanie z człowieka przymusem tyle, ile wydostać może miłość ofiarna, w duchu Chrystusowem pojęta.

Szukajmy więc najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego a reszta będzie nam dodana. Aby powstała nowa wolna i szczęśliwa Polska i nowy w niej nastał sprawiedliwy ustrój społeczny, musi powstać naprzód nowy, odrodzony, Narodowy Kościół. Oby tę prawdę zrozumieli wszyscy ci, którzy naród polski, którzy polskiego robotnika i chłopa, szczerze kochają i pragną go wyzwolić i uszczęśliwić.

Na walkę, bracia, na walkę bez końca.
Wyście skazani. — W ciepłem świetle słońca
Zwierzętom igrać, lecz wam działać trzeba,
A przez Czyn — ziemi przychylić Nieba!

Krasiński.

Ks. bp. Jan Jasiński

Nowoczesna antypapieska tradycja we Włoszech.

Prawdopodobnie w żadnym kraju nie znajdujemy tak starej, silnej i nieprzerwanej anty-papieskiej tradycji, jak w ojczyźnie papiestwa, we Włoszech. Jest znanym faktem historycznym, że już w 12 i 13 wieku włoscy reformatorzy religijni: Arnold da Brescia i Cecco d'Ascoli, Dante Alighieri i Francesco Petrarca, zagrozili papiestwu, które odstąpiło od wzniosłych zasad Ewangelji Chrystusowej, z taką siłą, że ich głos protestu odbił się aż w reformatorach 16 wieku.

Wielcy asceci i wielcy święci tego czasu, jak naprzykład: Piotr Damiani, Franciszek z Asyżu, Katarzyna Sieneńska, protestowali w rozmaity sposób przeciw wielkiej korupcyi Kościoła rzymskiego i czynili wszelkie zabiegi, aby przekształcić go i odrodzić stosownie do zasad czasów apostolskich. Girolamo Savonarola, wielki prorok narodowy, (ur. 1452 r., spalony na stosie 1498 r.) w ognistem uniesieniu potępiał poganizm papieski, a nawoływał lud włoski do wstępowania w ślady apostolskiego chrześcijaństwa.

W czasie triumfu humanizmu we Włoszech przypuszczano zacięte ataki przeciwko Kościołowi papieskiemu, jak naprzykład: Lorenzo Valla. Znakomici artyści wieku Odrodzenia: Leonardo da Vinci i Michał Anioł, żywili wielką nadzieję zasadniczej reformy Kościoła rzymskiego. Tak samo Giangiorgio, Trissino, Francesco Berni i inni wybitni pisarze 16-go wieku sympatyzowali z nowemi ideami religijnemi.

Do tego reformatorskiego ruchu przyłączyli się nawet dostojnicy kościelni. Kardynałowie Sadoleto, Contarini i Seripando i wogóle około 50 lub 60 znamienitych i bardzo wpływowych osób, za czasów papieża Klemensa VII utworzyli tajny związek dla reformacji, pod nazwą „Oratorjum duchowej miłości“ i wszyscy tęsknili za odrodzeniem Kościoła i dążyli do zmiany papieskich rządów, w duchu powrotu do zasad Chrystusowych.

Nowoczesna anty-papieska tradycja we Włoszech datuje się od Piotra Giannone (1676—1748), wybitnego historyka i prawnika z Apulji. Profesor Lablanca z uniwersytetu Rzymskiego uważał Giannone za największego przeciwnika świeckiej władzy i politycznego wpływu papieża — oprócz Dantego i Macchiavella. Nie było bowiem surowszego krytykowania systemu rządów despotycznych papiestwa, aniżeli to uczynił Giannone w swojej sławnej „Storia civile del Regno di Napoli“. Był on za to wyklęty, wygnany, uwięziony i torturowany, ale jego przekonania były silniejsze od cielesnych kar, nałożonych nań przez Inkwizycję rzymską. Giannone nie tyle walczył przeciwko ogólnym zasadom Kościoła papieskiego, jak przeciwko politycznej tyranji papieża, którą uważał za jadowite źródło, psujące i zarażające nie tylko kraj włoski, ale całą ludzkość.

Anty-papieska tradycja, odziedziczona od Bruna i Giannona, stała się potężną i obszerną w 18 i 19 wieku we Włoszech. Sławni wodzowie nowoczesnego ruchu niepodległościowego w Italji, jak: Mazzini, Garibaldi, Niccolini, Bertini, Rosmini i wiele innych, pragnęli oczyścić Kościół rzymski od zepsucia, stawiając wielki opór idei panowania papieża

nad światem. Stali oni w obronie rozdziału Kościoła od Państwa, byli silnymi obrońcami pełnej wolności religijnej, pracowali za podniesieniem ludu włoskiego z ciemnoty, zabobonu i fanatyzmu.

Wielki nowoczesny włoski myśliciel, Mazzini, w 1834 roku napisał o papiestwie surowe oświadczenie do pisarza francuskiego Lamennais w następujących wyrazach:

„Potępienie papiestwa nie przyszło od nas ale od samego Boga; papiestwo musi przypaść, ponieważ sfałszowało swoje religijne posłannictwo. Ono zabiło Chrystusową wiarę własnym swoim materjalizmem, który był fatalniejszym od materjalizmu 18-go wieku. Papiestwo ma na celu zgnębić wolność duchową świata, ale samo zostanie zgniecione. Papiestwo zginie, ponieważ przeszkadza misji, którą Bóg objawił i powierzył ludzkości. Przyjdzie czas, kiedy zdrowe religijne społeczeństwo powstanie na jego gruzach w wolnej Italji“.

Jan Battista Niccolini (1782-1861), jeden z najwybitniejniejszych pisarzy włoskich, przedstawiał z wielką mocą przyszły upadek polityczny Rzymu. W nowoczesnej włoskiej literaturze niema silniejszych napomnień przeciwko papiestwu, jak w jego tragicznym poemacie „Arnaldo da Brescia“. Podług niego Rzym jest zalany grzechem do najwyższego stopnia, jest historycznym dziwolągiem, oblanym krwią świętych. Niccolini, krytykując papieża Piusa IX-go, który pierwszy dał błogosławieństwo nowemu ustrojowi włoskiemu, wołał wielkim głosem: „O! nierozumna znikomość ufać papieskiej wolności i niepodległości!“

Kiedy Pius IX-ty w czasie powstania ludowego w Rzymie w 1848 roku, uciekł z miasta przebrany za zwykłego księdza i schronił się do Gaety, znajdującej się w Neapolitańskiem królestwie, Niccolini, zrobił o tem wzmiankę jak następuje: „Uciekł myśląc, że Rzym wpadnie w ręce anarchji i tym aktem wzbudzi oburzenie Europy, spekulując wystawić lud rzymski na wielkie klęski i niedolę. I tego człowieka wy nazywacie jakoby Bogiem na ziemi i zastępcą Chrystusa! Precz, precz z tobą bezbożny władco! On zamiast dać wolność swemu ludowi, uciekł do Neapolu, do krwawego wroga ludu Ferdynanda, którego ręce są zmazane krwią jego własnych poddanych“.

Niccolini dalej mówi tym samym tonem:

„Wierz mnie — jeżeli pragniesz wprowadzić nowe reformy do Włoch, naprzód przekonaj lud, że religja Chrystusowa nic nie ma wspólnego z papiestwem. Wiara papiesko-rzymska stworzyła z Włochów naród ateistów. Czy nie rzymskim zawdzięczamy papieżom upadek naszej chwały i stratę naszej niepodległości?. Czy znak naszego wyzwolenia nie był zamieniony w topór papieskiego kata? Czy nie jest prawdą, że gorąca młodzież włoska, powierzchownie wykształcona, która widzi tożsamość religji papieskiej z Chrystusową i nie znając różnicy, pozostaje przejęta teorją ateistyczną?“

Kiedy papież Pius IX. odwołał swoje wojska, wysłane do oswobodzenia Włoch, Niccolini powiedział: „Prawdopodobnie Bóg w Swojej nieskończonej mądrości ochronił włoski lud od papieskiej pomocy dlatego, aby papiestwo i cała jego instytucja była zniszczona na całej kuli ziemskiej, nie zostawiając po sobie żadnego żalu“. D. n.

Ks. P. B. Komorowski.

Łacina w nabożeństwie kościelnem w Polsce.

Bóg dał każdemu narodowi własny język. Wysoce więc niewłaściwą jest rzeczą oddawanie czci Bogu w nabożeństwach publicznych w języku obcym, martwym, niezrozumiałym. To też od niepamiętnych czasów ludzie modlili się w swojej mowie. Chrystus Pan—jak wiemy—łaciny żadnej nie używał, a modlił się w języku zrozumiałym. Także Apostołowie przemawiali do różnych narodów ich językami narodowymi, zrozumiałemi, a działał w tem Duch św., który na nich zstąpił i dał im moc „mówienia rozmaitemi językami". Od tej też chwili ci prości, nieuczeni przedtem rybacy, idą wszystkim głosić Słowo Boże, pełni Jego żaru i mocy. Nie wystarcza im wnętrze domu, gdzie byli zgromadzeni — wychodzą na ulice, na widok publiczny. Modlitwę, na której trwali w wieczerniku przenoszą na ulice miasta Jerozolimy. To początek liturgji, którą niejako kształtuje Duch św. na mocy zlecenia Chrystusowego: „Idąc na wszystek świat opowiadajcie Ewangelję wszemu stworzeniu".

I gdybyśmy zapytali się dziejów Kościoła z pierwszych wieków chrześcijaństwa, w jakim języku odbywała się liturgja, publiczna modlitwa wiernych, odpowiedzią by nam była owa uroczysta chwila Zesłania Ducha św. w dzień Zielonych Świątek i jej następstwo: „Słyszeliśmy ich mówiących językami naszymi wielmożne sprawy Boże". A więc Żydzi sprawowali liturgję po żydowsku, Grecy po grecku, Rzymianie po łacinie, Koptowie po koptyjsku, Ormjanie po ormjańsku, Słowianie po słowiańsku—choć ci dopiero w 9. wieku poznali światło wiary Chrystusowej.

Dlaczegóż jednak tylko nasz szczep słowiański—Polanie nad Wisłą i Wartą od tysiąca lat już chrześcijański, ma to nieszczęście, że dotąd modlić się musi w kościołach swoich w języku obcym, łacińskim, z którym go nic wspólnego nie łączy? Zwyciężył tu widać duch Piłata, który w trzech językach: hebrajskim, greckim i łacińskim, wyraził publiczną cześć Chrystusowi na drzewie doczesnej Jego śmierci, w przybitej tablicy nad Jego umęczoną głową.

On to, ten duch Piłata, ucieleśniony w żądzy panowania nad światem, w duchownej rzymskiej władzy, zaważył też na losach naszej Służby Bożej w Polsce, zadławił, ściśle mówiąc, rodzimą ojczystą mowę naszą, upstrzył ją łaciną, niezrozumiałą ogółowi wyznawców, stworzył „makaronizm" liturgji po kościołach polskich, pomieszał nam na podobieństwo wieży Babel, słowa i uczucia wzniesień naszych dusz i serc do Boga, Ojca naszego.

A przecież liturgja powinna utwierdzać wiarę w Boga w naszej duszy, podnieść serca i umysły — winna zbliżyć nas ku Niemu... Czyż język nasz polski jest może taki ubogi, taki nierozwinięty, taki prymitywny i nie literacki...— czy może zbyt jest prosty i nieokrzesany, że nie nadaje się do publicznego wyrażenia należytego uczuć naszych w stosunku do Boga?!?—O bynajmniej! — świadczy o tem choćby piękna literatura polska, obfita i wielce bogata. Wszak w tym języku polskim, wyrażali nasi wielcy narodowi wieszczowie: Rej, Kochanowski, Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Konopnicka, swe serdeczne uczucia miłości dla Boga i Polski; w tym pięknym języku tworzyli wielkie swe dzieła nasi powieściopisarze—jak: Sienkiewicz, Kraszewski, Żeromski, Reymont, Strug i tylu, tylu innych, w utworach na wszystkie języki kulturalnych narodów świata przetłumaczonych — i swymi utworami imię Polski po całym świecie rozsławili. — Oni byli, są i będą chlubą i zaszczytem Ojczyzny naszej—ich imiona po wszystkie czasy złotemi zgłoskami w księdze historji Narodu Polskiego zostały zapisane... D. n.



Katedra Narodowa Polska w Buffalo, N. Y.

Ks. Jan Z. Jasiński

Biskup Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Buffalo, N. Y.

Kocioł Narodowy w Polsce z radością wita miłego Gościa. Celem uregulowania tutejszych stosunków kościelnych przbył do nas delegat naszej Macierzy, Kościoła Narodowego w Ameryce i Biskupa Naczelnego, Ks. Fr. Hodura, — Ks. bp. Jan Z. Jasiński. Poniżej podajemy kilka dat z życia dostojnego przedstawiciela naszego macierzystego Kościoła, oraz z jego diecezji.

Ks. bp. Jasiński urodził się dnia 17 lipca 1888 r. w Suwałkach. Jako młodzieniec wyemigrował do Ameryki, gdzie ukończył wyższe studja naukowe w uczelniach: Tempel University i Pensylvania University. W tym ostatnim ukończył fakultet teologiczny, ze stopniem naukowym magistra. Wstąpiwszy do naszego Kościoła, został wyświęcony dnia



Ks. bp. Jan Z. Jasiński.

12 grudnia 1916. na kapłana i pracował na różnych parafjach z całą ofiarnością. Poświęciwszy się pracy naukowej, był czynnym współpracownikiem naszych pism „Rola Boża" i „Straż" i pracował owocnie jako rektor Seminarjum duchownego K. N. w Scranton, Pa. Szczególniejszą uwagę zwracał na pracę oświatową i społeczną i dał się poznać jako dzielny organizator i apostoł Bożej prawdy. Nie jest też obcym Kościołowi w Polsce, był bowiem jako delegat już raz u nas, w lecie 1927 r.

Drugi Synod prowincjonalny naszego Kościoła, odbyty w Scranton, oceniając jego wybitne zdolności i zasługi, wybrał go dnia 25 kwietnia z. r. na biskupa nowej prowincji buffalowskiej K. N. a dnia 7 czerwca z. r. odbywa się uroczysta konsekracja jego w katedrze Narodowej w Scranton.

Tenże Synod Scrantoński, twierdziwszy piękny wzrost terytorjalny naszego Kościoła na Wychodźctwie i pragnąć ulżyć ciężaru pracy zasłużonemu naszemu Wodzowi, sę-

dziwemu Ks. bp. Hodurowi, biskupowi naczelnemu i biskupowi diecezji środkowej St. Zj., postanowił utworzyć nową prowincję kościelną, z siedzibą biskupa w Buffalo N. Y., po kierownictwem Ks. bpa Jasińskiego. Obejmuje ona obecnie w okręgu buffalowskiem i pittsburskim 18 polskich parafij oraz 2 narodowe słowackie i 1 litewska to: Boswell Pa., Braddock Pa. (słow.), Buffalo N. Y., Cannonsburg Pa., Carnegie Pa., Donora Pa., Erie Pa., Homestead Pa., Johnstown Pa., Lacavanna N. Y., Monessen Pa., Mc. Kees Port (słow. i polska), Mc. Kees Rocks Pa., New Castle Pa., Niagara Falls N. Y., Pittsburg Pa. (litew.) Rochester N. Y., South Fork Pa., Slovan Pa., i Washington Pa. — Oprócz tego pod osobistą juryzdykcją Ks. bpa Jasińskiego znajduje się czasowo litewska parafja Narodowa w Scranton, Pa. Wszystkie powyższe parafje posiadają własne kościoły i liczą przeszło 25.000 zapisanych wyznawców i członków ich rodzin, oraz około 50.000 sympatyków uczęszczających na nabożeństwa narodowe. Praca zarówno religijna, jak też kulturalno-oświatowa rozwija się tam nader pięknie. Powstają ciągle nowe parafje, a stare powiększają się powoli lecz stale, podtrzymując zamierającą polskość w amerykańskiem morzu.

Parafja katedralna w Buffalo N. Y. posiada piękny kościół, zbudowany w r. 1900. mający 2000 miejsc siedzących. Należy do niej obecnie 750 rodzin polskich jaka stałych członków, których obsługuje Ks. bp. Jasiński przy pomocy Ks. prob. Franciszka Sworobowicza. Parafja utrzymuje 7-klas. szkołę polską, do której uczęszcza 300 dzieci. Uczą w niej 4 siły nauczycielskie. Majątek parafjalny wynosi obecnie przeszło $^3/_4$ miljona dolarów.

Przy parafji istnieje systematyczna trzystopniowa organizacja stowarzyszeniowa, obejmująca wszystkich parafjan i ich rodziny a to: Tow. dzieci „Obrońców K. N.“, Tow. młodzieży „Zmartwychwstanie“ i Tow. „Polsko-Narodowa Spójnia“ (2 oddziały i 400 członków.) Tak samo jest trzystopniowa organizacja kobiet: Tow. dziewic polskich, Tow. wolnych polek i Tow. niewiast polskich A. N. S.

Oprócz tego są przy parafji następujące wolne organizacje kulturalne: Koło harcerzy polskich, Tow. śpiewacze młodzieży, Koło dramatyczne im. Słowackiego, Chór katedralny oraz Koło wolnych śpiewaków. Nakoniec 2 grupy Związku Narodowego Polskiego, liczące około 200 członków.

Podobne organizacje braterskiej pomocy, oświatowe i społeczne, istnieją przy wszystkich naszych placówkach w Ameryce, darząc lud polski w najszerszem tego słowa znaczeniu skarbami wiary chrześcijańskiej i kultury polskiej.

Drugi Synod Nadzwyczajny K. N. w Polsce.

(Sprawozdanie protokularne).

W dniach 23 i 24 kwietnia b. r. zebrał się w Krakowie Drugi Synod Nadzwyczajny K. N. w Polsce, zwołany przez Biskupa Naczelnego, Ks. Fr. Hodura i Radą synodalną Kościoła w Polsce. Obrady Synodu poprzedziło uroczyste nabożeństwo do Ducha św., które odprawił w towarzystwie innych księży, Ks. bp. Jan Jasiński, delegat Biskupa Naczelnego i Kościoła macierzystego w Ameryce. Podniosłe kazanie synodalne wygłosił Ks. prob. Zawadzki (Bydgoszcz), który przedstawił zebranym jako wzór pierwszy Synod apostolski w Jerozolimie (Dzieje Apostol. 15 : 5—29). Na zakończenie wszystkich serdecznie powitał Słowem Bożem od ołtarza Ks. bp. Jasiński i wezwał zebranych kapłanów i świeckich przedstawicieli Kościoła do bratniej zgody i miłości, oraz do wspólnej ofiarnej pracy dla dobra Narodowego Kościoła i Polski.

Na Synod do Krakowa przybyli następujący księża: Ancerewicz, Brokowski, Buczek, Choroszucha, Faron, Hajduk, Jaeger, Janik, Jurgielewicz, Kafel, Kalinowicz, Kędzierski, Kronenberg, Kwolek, Madziarz, Naumiuk, Osetek, Pękala, Perkowski, Piechociński, Piechulski, Piekarz, Rogowski, Sienko, Skibiński, Świerczewski, Szczepkowski, Szczutko, Tomaszkiewicz, Walichiewicz i Zawadzki. Przez przedstawicieli świeckich były konstytucyjne reprezentowane następujące parafje: Warszawa (6 delegatów), Żyrardów (1), Łódź (2), Bydgoszcz (6), Grudziądz (3), Jarocin (2), Toruń (2), Posada jaćm. (1), Borysław (4), Zamość (2), Szewnia (1), Tarnogóra (4), Podwysokie (1), Skierbieszów (1), Gorzków (1), Piaski luterskie (1), Jastkowice (2). Parafje ubogie, które świeckich delegatów wysłać nie mogły i prosiły swych proboszczów, by głosowali podwójnie, za siebie i za lud, były następujące: Pruszków, Łomża, Łęki, Bażanówka, Grabówka, Świeciechów, Wytyczno, Majdan leśn., Turowiec, Chmielek i Sławęcin. Parafja w Krośnie usprawiedliwiła swą nieobecność. Oprócz tego uczestniczyło w Synodzie 4 osoby z głosem z urzędu. Ogółem Synod reprezentował 35 parafji Narodowych

w Polsce, składał się z 80 osób, posiadających 91 głosów, w tem 31 kapłanów. Ponadto było około 25 gości synodalnych bez mandatów.

Pierwsze plenarne posiedzenie Synodu otworzył w imieniu Biskupa Naczelnego Ks. Fr. Hodura, modlitwą o Boże błogosławieństwo i przedmową powitalną Ks. bp. Jasiński, przynosząc Kościołowi i Polsce serdeczne pozdrowienia od Biskupa Naczelnego, wszystkich innych biskupów i kapłanów oraz świeckich wyznáwców na wychodźtwie. Po przemówieniach powitalnych ob. Prochwicza im. Komitetu przedsynodalnego i ob. Hodura im. Rady synodalnej Kościoła, dokonano wyboru prezydjum oraz sprawdzono mandaty przybyłych delegatów synodalnych. Na przewodniczących obrad powołał Ks. Biskup: Ks. Farona, Ks. Zawadzkiego i Ob. Hodura. Na sekretarzy: Ks. Piechocińskiego, Ks. Walichiewicza i Ob. Dorynka. Na marszałków: Ob. Wichra i Ob. Komorka.

Obrady pierwszego dnia Synodu wypełniły sprawozdania z pracy religijnej i społecznej w poszczególnych parafjach w Polsce. Składali je: Ks. Hajduk (Grudziądz), Ks. Zawadzki (Bydgoszcz), Ks. Sienko (Toruń), Ks. Piechociński (Warszawa), Ks. Walichiewicz (Kraków), Ks. Madziarz (Tarnów), Ks. Szczepkowski (Borysław), Ks. Jaeger (Łódź), Ks. Szczutka (parafja wschodniego obrządku Wereszyn), Ks. Kalinowicz (Grabówka), Ks. Piekarz (Tarnogóra), Ks. Naumiuk (Gorżków) i t. d. Wszystkie parafje w Polsce rozwijają się nader pięknie i są ośrodkami owocnej pracy religijnej i oświatowej. Na koniec złożył Synodowi sprawozdanie ze stanu naszego Seminarjum duchownego w Krakowie Ks. rektor Kronenberg, oraz redaktor organu Kościoła „Polski Odrodzonej“ Ks. Piechociński (Warszawa). Wieczorem odbyły się oddzielne konferencje księży i świeckich przedstawicieli w sprawach ogólnych Kościoła.

Obrady drugiego dnia Synodu poprzedziła uroczysta przysięga delegatów. Następnie odczytano liczne listy i telegramy powitalne, nadesłane z Polski i z Ameryki. Nastąpiło sprawozdanie z administracji kościelnej, które złożył Ks. Wł. Faron, generalny wikarjusz diecezji, oraz referat Ks. Piechocińskiego o obecnym stanie naszej walki o wolność sumienia w Polsce i o legalizację Kościoła Narodowego. Synod uchwalił jednomyślnie odpowiednie rezolucje do Sejmu i Rządu w tej sprawie i wyraził podziękowanie posłom Langierowi i Świątkowskiemu, za inicjatywę w sprawie ustawy legalizacyjnej, jak też wszystkim demokratycznym stronnictwom w Polsce za uczciwe, obywatelskie poparcie tej ważnej dla przyszłości Polski ustawy w Sejmie. Wezwał też wszystkie parafje w Polsce do dalszej energicznej akcji propagandowej w tym kierunku.

Na sesji popołudniowej omawiana była obszernie sprawa wyboru Biskupa dla Polski. Ponieważ w młodym jeszcze Kościele Narodowym w Polsce brak dotąd siły kierowniczej tak wybitnej, którąby cieszyła się powszechnem zaufaniem całego Kościoła i mogła skupić na siebie wymaganą konstytucyjnie większość kwalifikowaną $^3/_4$ głosów Synodu, a Kościół w Ameryce niestety nie może nam także użyczyć ani jednego odpowiedniego kapłana na kierownika, uchwalono sprawę nominacji biskupa dla Polski powierzyć z całym zaufaniem w ręce czcigodnego Twórcy naszego Kościoła i jego Kierownika, Biskupa Naczelnego Ks. Fr. Hodura.

Synod dokonał tylko wyboru kandydatów czyli elektów na ten urząd. Przedstawiono 3 kandydatury, księży Farona, Zawadzkiego i Piechocińskiego. Ponieważ ten ostatni oświadczył, że bez zbadania ostatnich wypadków w Kościele żadnego urzędu przyjąć nie może, kandydatura jego upadła. Wybrano zatem w głosowaniu kartkami na kandydatów—elektów: Ks. Wł. Farona (53 głosów) i Ks. St. Zawadzkiego (25 głosów).

Po dokonanym wyborze złożył Ks. bp. Jasiński urzędowe oświadczenie, że wybrani nie są jeszcze biskupami i aż do czasu decyzji Biskupa Naczelnego Ks. Fr. Hodura i konsekracji przez niego jednego albo obu elektów, pełnej władzy zwierzchniej nie mają. Władza naczelna Kościoła w Polsce pozostaje nadal w ręku Rady Synodalnej Kościoła, w skład której wchodzą z urzędu obaj elekci. Rada wyznaczy ich zakres pracy oraz dokona ewentualnego podziału Kościoła w Polsce na dwie diecezje: wschodnią i zachodnią. Synod przyjął wniosek powyższy, a następnie dokonał wyboru nowej Rady synodalnej i innych władz kościelnych.

Do Rady synodalnej Kościoła wybrano jako członków księży: Hajduka, Naumiuka i Szczutkę, oraz świeckich: ob. ob. Hodura (Kraków), Lewińskiego (Bydgoszcz) i Duchnowskiego (Zamość). Na zastępców: księży Walichiewicza, Choroszuchę i Kwolka, oraz świeckich: ob. ob. Lisa (Tarnów), Smoluchowskiego (Żyrardów) i Suszka (Tarnogóra).

Do Sądu synodalnego powołano księży: Komorowskiego, Kafla i Brokowskiego oraz świeckich: ob. Dorynka (Grudziądz) i ob. Makucha (Gorżków lubelski).

Na członków Synodalnej Komisji kontrolnej powołano ob. ob. Bieleckiego (Zamość), Gierszewskiego (Bydgoszcz), Kazaneckiego (Zamość), Pietrzyka (Piaski), Rokowskiego (Kraków) i Struzika (Tarnów).

Po wyczerpującym referacie Ks. bpa Jasińskiego o zasadach religijnych K. N.

i o unarodowieniu obrzędów, oraz po przeprowadzonej dyskusji, Synod wybrał Komisję specjalną w tej sprawie, która ma zebrać odnośny materjał i przedłożyć Biskupowi Naczelnemu i Radzie synodalnej Kościoła stosowne wnioski do zatwierdzenia. Do Komisji powołano księży: Zawadzkiego, Jaegera, Jurgielewicza i Szczutkę oraz ob. Wichra. Do Komisji dla sprawy legalizacji K. N. i uzupełnienia Kostytucji kościelnej powołano księży: Hajduka, Ancerewicza, Szczepkowskiego oraz ob. ob. Hodura i Adamskiego.

Synod postanowił wysłać pozdrowienie do Naczelnego Biskupa Ks. Fr. Hodura i do całego Kościoła macierzystego, uczcił przez powstanie pamięć zmarłych na posterunku pracy, śp. Ks. J. Grittenasa, biskupa Narodowego Kościoła litewskiego, oraz śp. Ks. Wł. Strynkowskiego, prob. w Jastkowicach, i wszystkich zmarłych braci i sióstr, członków Kościoła. Zakończyły Synod przemówienia dziękczynne wybranych księży elektów oraz przemówienie końcowe Ks. bpa Jasińskiego, któremu Synod wyraził serdeczną podziękę na przyjazd do Polski i braterską, życzliwą pomoc w dokonaniu dzieła tego Synodu.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady synodalnej odbędzie się w Krakowie dnia 6 maja o godz. 10. rano, na którem ustalonym zostanie program pracy bieżącej i podział parafij między obu elektów, oraz omówione będą inne sprawy administracyjne Kościoła w Polsce.

Sekretarze Synodu:

(—) Ks. M. Piechociński (—) Ks. A. Walichiewicz (—) Emil Dorynek.

Wizytacja pasterska w okręgu warszawskim.

W podróży swej po Polsce zagościł Ks. bp. Jasiński, delegat Naczelnego Biskupa na Drugi Synod w Krakowie, do parafji w Warszawie. Dnia 10 kwietnia wieczorem odbyło się przy przepełnionej sali kaplicznej nadzwyczajne Zgromadzenie parafjalne, celem powitania Czcigodnego Gościa i innych członków obradującej w Warszawie Rady synodalnej Kościoła.

Ks. Biskup został serdecznie powitany przez Ks. prob. Piechocińskiego, który obszernie przedstawił ogólne położenie Kościoła Narodowego w Polsce oraz stan parafji warszawskiej. Ks. bp. Jasiński w odpowiedzi pozdrowił zebranych i w dłuższem przemówieniu omówił stan Kościoła Narodowego w Ameryce i zachęcił wszystkich wyznawców K. N. do wytrwania w dalszej pracy ku odrodzeniu duchowemu naszej miłej Ojczyzny.

Następnie zabierali głos Ks. Zawadzki, witając parafję warszawską imieniem parafji w Bydgoszczy, Ks. Jurgielewicz im. parafji w Jastkowicach, Ks. Madziarz im. parafji w Tarnowie. Nakoniec przeczytał Ks. Piechociński list Ks. Hajduka, opisujący brutalny napad rzymskiej bojówki na naszą bezbronną wycieczkę z Grudziądza w Toruniu. Zgromadzenie parafjalne uchwaliło jednomyślnie głębokie oburzeniu sprawcom tego niecnego czynu, zaś Ks. Hajdukowi i wszystkim pobitym oraz całej parafji w Grudziądzu, wyrazy najserdeczniejszego, braterskiego współczucia. Modlitwą za tych nieszczęsnych naszych braci i siostry, którą odmówił ze Zgromadzeniem Ks. prob. Piechociński, oraz hymnem K. N. zakończyło się to pamiętne Zgromadzenie.

Dnia 11 kwietnia udał się następnie nasz dostojny Pasterz na wizytację Narodowej parafji w Żyrardowie. Powitany przez Ks. prob. Skibińskiego i Zarząd parafjalny, odprawił Ks. Biskup uroczystą Mszę św. i pokrzepił licznie zgromadzonych wyznawców K.N. podniosłem kazaniem. Po nabożeństwie odbyło się Zgromadzenie parafjalne, na którem powitał Ks. Biskupa założyciel tut. parafji ob. Smoluchowski, a szczegółowe sprawozdanie złożył ob. Gałecki, prezes Zarządu.

Tegoż dnia popołudniu wizytował Ks. Biskup parafję w sąsiednim Pruszkowie, gdzie odprawił uroczyste nieszpory w asyście Ks. prob. Skibińskiego, oraz dwóch naszych miłych gości, księży Rogowskiego i Dyoniziaka. Kaplica była ludem szczelnie przepełniona. Ks. Biskup, powitany Słowem Bożem przez Ks. prob. Skibińskiego, wygłosił wielce podniosłe kazanie, zachęcając wszystkich do naśladowania w duchu i w prawdzie Boskiego Mistrza, Jezusa Chrystusa.

Po nabożeństwie odbyło się się zebranie Zarządu parafji w Pruszkowie, na którem złożył sprawozdanie prezes Zarządu ob. Kienig i przemawiali inni mówcy, przedkładając Ks. Biskupowi położenie i potrzeby parafji.

W niedzielę dnia 14 kwietnia odwiedził Ks. Biskup znowu parafję warszawską

i odprawił uroczystą sumę w towarzystwie Ks. prob. Komorowskiego z Siedlec i miejscowego prob. Ks. Piechocińskiego. Po nabożeństwie wygłosił Czcigodny Gość wielce podniosłe kazanie na temat: Stanie się jeden pasterz i jedna owczarnia (Jan 10 : 16). Omówiwszy obszernie, kto jest tym Dobrym Pasterzem i jakie są cechy Jego jednej owczarni, Kościoła Chrystusowego, przedstawił uczony Kaznodzieja wyczerpujące dowody, że Kościół Narodowy, jest cząstką wielkiego, powszechnego, wszystkie narody i wyznania obejmującego Kościoła chrześcijańskiego, który jest jeden w Chrystusie, święty, apostolski i katolicki. Kazanie to wywarło potężne wrażenie na słuchaczach.

Po nabożeństwie dziękował Dostojnemu Gościowi Ks. prob. Piechociński, poczem Czcigodny Ks. Biskup wyjechał w dalszą podróż apostolską do Zamościa.

A. W.

Korespondencje:

Prześladowanie dzieci w szkole.

Skierbieszew.

Niewątpliwie najsmutniejszem zjawiskiem w życiu współczesnej Polski jest brak wolności sumienia i prześladowanie wyznawców Kościoła Narodowego, którzy od 8 lat walczą o poręczone konstytucją równouprawnienie obywatelskie. O ile jednak człowiek dorosły może się nieraz bronić przed prześladowaniem, o tyle małe dziecko jest bezbronne i wstrętnym jest taki nauczyciel czy katecheta, który do prześladowań dzieci w szkole dopuszcza. Należy zauważyć, że szkoła w Polsce jest państwowa, że każde dziecko w niej pozostaje pod opieką publiczną.

Tymczasem u nas, w Skierbieszowie, dzieci wyznawców Kościoła Narodowego są w szkole stale prześladowane i szykanowane. Katecheta rzymski podjudza inne dzieci przeciw naszym. Dochodzi do tego, że dzieci wypędzane są często ze szkoły.

Skargi nasze, wnoszone do p. kierownika Bisza, żadnego rezultatu nie wykazują. Przeciwnie Pan Kierownik, serdeczny przyjaciel Księdza katechety rzymskiego, z szykan tych zdaje się, jest zadowolony.

Pytamy się jednak Pana Ministra oświecenia publicznego, czy w polskiej szkole państwowej winni uczyć tacy pedagodzy, którzy nie mają nic innego do roboty, jak nawracać na rzymską wiarę małych „heretyków?“ Zdaje się też że inne jest zadanie wychowawcze polskiej szkoły, aniżeli szerzenie nienawiści wyznaniowej! Czas zaiste skończyć z panowaniem kleru rzymskiego w polskiej szkole!

Ks. M. Osetek.

Zemsta po śmierci.

Chotów łódzki.

Kler rzymski w Polsce rządzi stale postrachem. Na swe usługi ma dziś jeszcze grozę piekła siarczystego i djabła straszliwego na tych, którzy stoją do jego polityki w pozycji. Najchętniej jednak mści się nad umarłymi, aby przez to rzucić, grozę na innych, żywych, gdyż wie, że lud nasz jest jeszcze bardzo zabobonny, i wierzy, że pogrzeb bez księdza rzymskiego jest wielką hańbą i wstydem.

Ksiądz proboszcz tutejszej parafji Czarnecki, jest zdecydowanym wrogiem oświaty ludowej, oraz jakichkolwiek stronictw chłopskich, które pragną reformy rolnej. Wszystkich wyklął i oświadczył, że kto go nie słucha, paszportu do nieba, rozgrzeszenia, od niego nie uzyska i na wieki zginie w piekle.

Niedawno umierał u nas Walenty Antosik. Popełnił on ciężki grzech wobec księdza, raz bowiem udzielił swego domu na wiec chłopski. Żona konającego prosiła na kolanach dostojnego kapłana o święte Sakramenty,—jednak nadaremnie. Chory, który mieszkał naprzeciwko plebanji, zmarł nie wyspowiadawszy się.

Teraz zaczyna się awantura. Żona zmarłego udała się na plebanję o pogrzeb, ksiądz Czarnecki, wymyślając ile się wlazło na stronnictwa chłopskie, kazał nasamprzód sobie grubo za pogrzeb zapłacić, a potem polecił kobiecie leżeć krzyżem za zmarłego męża na podłodze w kościele. Następnie, kiedy przyszedł na eksportację, wziął się do „wypędzenia djabła“ z domu nieboszczyka. Zły, że mu dano mało wody święconej, kazał przynieść z kościoła kilka litrów i grubo wyświęcał cały dom. Udobruchał się dopiero, kiedy mu kobiecina, domyślawszy się o co się rozchodzi, dała do ręki gotówkę 140 złotych. Wtedy pięknie po łacinie zaśpiewał i oświadczył, że nieboszczyk był dobrym człowiekiem i że pewno spowiedź na ucho nie była wogóle mu potrzebna.

Cóżby na takie postępowanie powiedział nasz Zbawiciel, który żadnej wody święconej

conej na wypędzanie djabła z ludzi umarłych nie używał, ani też żadnych pieniędzy za modlitwę nie zbierał? Czas na prawdę, aby nasz naród poznał czystą Ewangelję Chrystusową i odstąpił od wyzyskiwaczy. Cieszymy się bardzo, że już w mieście Łodzi jest parafja Narodowa i choć to nas bardzo daleko, jeździmy tam często na naukę Bożą i polskie nabożeństwa. Myślimy też aby i w naszej wiosce zorganizować wolny Kościół Narodowy, a wtedy skończy się panowanie nad ludem takich księży, jak nasz miły rzymski duszpasterz.

Jan Wieluńczyk.

Chłopska spowiedź wielkanocna.

Węgleszyn, pow. Jędrzejów.

Dnia 26. marca poszedłem na wielkanocną spowiedź do tutejszego rzymskiego proboszcza. Przystąpiłem do konfesjonału i wyznaję grzechy. Gdy już spowiedź była na ukończeniu nagle kapłan wstrzymuje się z rozgrzeszeniem i zaczyna mi wygadywać, że w zeszłym roku podczas głosowania do Sejmu chodziłem po wsiach i namawiałem, żeby głosowali na Str. Chłopskie.

Powiadam: Prawda, chodziłem, bo jestem zwolennikiem Str. Chłopskiego, a nie innych stronnictw, wrogów sprawy chłopskiej, wtedy kapłan dopiero nabożnie rozognił się. A ja mówię:

„Proszę Ojca duchownego,—przyszedłem na spowiedź, a nie na politykę! O ile Ojciec duchowny chce politykować, to i owszem możemy, ale nie przy konfesjonale, bo Pan Bóg konfesjonały nie do polityki przeznaczył“.

Ale pasterz rzymski nie przestaje wygadywać na Str. Chłopskie! powiada: „Str. Chłopskie walczy z Kościołem! Uderza na religję! Chce zaprowadzić 3-letnie śluby itd.

Zapytuję się: „Którego to dnia i miesiąca Str. Chłopskie wystawiło taki projekt? Proszę mi powiedzieć!

On powiada: „Przecie chce unieważnić konkordat!

Powiadam: Tak, prawda, chce unieważnić konkordat, ale to się nie tyczy ślubów! Ale się tyczy waszych złych postępków i waszych opłat religijnych, które tak drzecie bez miłosierdzia i boicie się o swoje własne kieszenie! A przecież Pan Bóg powiedział: „Prędzej przejdzie wielbłąd przez ucho igielne, niż bogacz wejdzie do Królestwa Niebieskiego!" A dlaczego wy tak garniecie się do tego ziemskiego bogactwa".

A on mi odpowiada: „A to ty, ty chcesz Kościół święty rzymski poprawić?“

—„Zastanów się, kapłanie Boży, co mówisz. Ja Kościoła nie mogę poprawiać, tylko, jeżeli Chrystus tak powiedział, to dlaczego wy się nie stosujecie do tych słów Chrystusa. Kościoły nasze nie na politykę Pan Bóg postanowił, a wy zamiast Słowa Bożego—głosicie kłamstwa na Str. Chłopskie, że walczy z Kościołem, że uderza na religję, że chce 3-letnich ślubów, a tu nie chodzi o śluby, ani o religję, bo ty Księże dobrze wiesz, że nasi posłowie nie zwalczają ani ślubów, ani religji, ale zwalczają wasze kieszenie. Więc z tego powodu rzucacie kłamstwa w kościele, żeby „owieczki“ nie przejrzały, boby się strzyc nie dały!

Wysłuchał to wszystko politykujący kapłan, choć z niecierpliwością, bo mi często mowę przerywał. I zapytał się: „Kiedyś Ty słyszał, żebym ja o polityce z ambony mówił?“.

— Ot powiadam, a bo to stale zaczniecie z kazania, a kończycie na polityce. A i dzisiaj, co kapłanie odbywasz w konfesjonale, spowiedź czy politykę? Pamiętajcie, że przez to gotujecie grób dla siebie, bo dotąd będzie w Polsce źle, dopóki wy do rządów wtrącać się będziecie. Bo wy nie jesteście kapłanami, tylko szlacheckimi naganiaczami.

A on mi powiada, że mnie już całkiem szatan opętał, bo mi się chce reformy rolnej.

—O kapłanie szlachecki, ale nie Boski! Zastanów się, co mówisz? Bo Pan Jezus po świecie chodził i Słowo Boże głosił. A tyś niby Jego następcą i nauką Jego gardzisz? Bo jak się słyszy i patrzy na wasze postępki, to sami w to nie wierzycie, co nauczacie. Bo gdybyście wierzyli i nauki Jego strzegli, to napewnoby już dawno w Polsce inaczej by było. Zamiast polityki i kłamstwa w kościele, Słowo Boże by się słyszało. Pan Jezus powiedział: „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni Królestwo Niebieskie posiądą“—a wy niezgodę nawet w małżeństwie siejecie, bo mówicie na spowiedzi: „Nie słuchaj swego chłopa. Głosuj tu gdzie ja ci każę“. A potem, co z tego wypada? Gdy chłop dowie się, że jego żona na inny numer głosowała, to Boska obraza! To wy taki pokój czynicie.

Powiada mi kapłan, że im biskupi nakazują! A bo wy wszyscy jedną drogą idziecie i do jednego celu dążycie.

W końcu przyznał mi rację, ale powiedział, że ja nic sam nie zrobię i kazał do innego księdza iść na spowiedź, bo zadużo się nasłuchał. Ale nie tylko on, ale cały kościół był świadkiem tej spowiedzi.

Taką to spowiedź odbyłem na Wielkanoc! Smutne to jest bardzo, że rzymskie duchowieństwo nie może się opamiętać! A przecie i trzecich wyborów nie wygrali chłopi a przegrali. I dlaczegóż tak duchowieństwo szaleje? Bo się boi na przyszłość! Bo widzi, że chłopi mądrzeją i nie są księża pewni ze swoimi przywilejami!

Teofil Ciesek.

NOWE WYDAWNICTWA:

Ks. St. Zawadzki, **NABOŻEŃSTWO POKUTNE DLA UŻYTKU P.N.K.K. Bydgoszcz 1929. Cena 50 gr: Do nabycia u autora, Bydgoszcz, ul. Piotra Skargi 10.**

Dawno już dawał się odczuwać brak odpowiedniego podręcznika modlitewnego do użytku przy nabożeństwach pokutnych, szczególnie w czasie adwentowym i Wielkiego Postu, w naszych kościołach odprawianych. Obecnie wydana broszura, układu znanego w Polsce kapłana i kaznodziei pokutnego, wypełnia tą lukę. Po artykule wstępnym, o istocie pokuty sakramentalnej, następnie treściwe przygotowanie do Sakramentu Pokuty, rachunek sumienia, forma spowiedzi publicznej, wreszcie psalmy i modlitwy nabożeństwa pokutnego i inne hymny. Rzeczą godną pochwały są nuty do psalmów, których potrzebę wszyscy odczuwali w naszych parafjach. Dziełko Ks. Zawadzkiego, doskonale i praktycznie ułożone, gorąco polecamy wszystkim naszym kapłanom i świeckim wyznawcom w Polsce i w wychodźtwie.

Ks. Br. Krupski, **ODPOWIEDŹ NAPASTNIKOM. Wiązanka myśli o Polskim Narodowym Kościele. Scranton 1929. Cena 30 gr. Do nabycia w Administracji „Polski Odrodzonej", Warszawa, Skrzynka pocztowa 252.**

Kler rzymski w Polsce zwalcza Kościół Narodowy nie argumentami religijnemi, przeciwstawiając zasady teologji papieskiej zasadom Narodowego Kościoła, a tylko używa niskiej broni oszczerstw osobistych i przeróżnych kłamstw.

Niedawno z inicjatywy rzymskiego biskupa Łukomskiego w Łomży wydał niejaki „Rolicz" broszurkę p. t. „Co każdy katolik powinien wiedzieć o sekcie Hodura". Zawiera ona stek niedorzecznych kłamstw i plotek o Narodowym Kościele, a obliczoną jest na bezgraniczną wprost nieświadomość religijną szerokich rzesz polskiego ludu. Obowiązkiem naszym jest dlatego przedstawiać ludowi prawdę. Dobrze się więc stało, że zacny nasz kapłan, Ks. Krupski, zebrał się w niniejszej broszurze do dania tęgich cięgów niecnym napastnikom i świadomym oszczercom. Autor udowadnia treściwie i przekonująco, opierając się na niezbitych dowodach z Pisma św. i z historji, że nie Kościół Narodowy a Kościół rzymski zdradził sprawę Chrystusową, następnie przedstawia smutną rolę rzymskiego kleru w Polsce i na wychodźtwie, wreszcie udowadnia konieczność Narodowego Kościoła w wolnej i niepodległej Ojczyźnie. Broszura napisana jędrnie i treściwie, nadaje się bardzo do masowego kolportażu.

Potrzeba dziś żywych świętych, bo umarli, rzymscy święci, nic nam nie pomogą.

KALENDARZYK BIBLIJNY.
MAJ 1929 r.

(Pożytecznie jest przeczytać codziennie cały ustęp Pisma św., z którego dany wiersz jest wzięty i nad nim się zastanowić).

1	Ś.	O, jako drogie są u mnie myśli Twoje, Boże! . .	Psalm 139 : 17.
2	C.	Jamci wprawdzie ubogi i nędzny, aleć Pan myśli o mnie.	Psalm 40 : 18.
3	P.	Myśli o pokoju, a nie o utrapieniu . . .	Jeremjasz 29 : 11.
4	S.	Myśli Twoich o nas nikt porządnie wyliczyć nie może	Psalm 40 : 6.
5	**N.**	**O jako wielmożne są sprawy Twoje, Panie!** . .	Psalm 92 : 6.
6	P.	Pokój wam, którzyście dalekimi i którzyście bliskimi .	Do Efezów 2 : 17.
7	W.	Nie baczy nieprawości w Jakóbie . . .	4 Mojżesza 23 : 21.
8	Ś.	Miłością wieczną umiłowałem Cię . . :	Jeremjasz 31 : 3.
9	C.	**Myśli Twoich o nas... daleko ich więcej, niżby wypowiedziane być mogły**	Psalm 40 : 6.
10	P.	Upodobało się Ojcu waszemu dać wam Królestwo .	Łukasz 12 : 32.
11	S.	Kocha się Pan w ludu Swym	Psalm 149 : 4.
12	**N.**	**Pan będzie błogosławił ludowi Swemu** . .	Psalm 29 : 11.
13	P.	Wezwałem Cię imieniem Twojem! mójżeś Ty . .	Psalm 43 : 1.
14	W.	Na dłoniach Moich wyrysowałem cię . . .	Izajasz 49 : 16.
15	Ś.	Według postanowienia Bożego powołani są . .	Do Rzymian 8 : 28.

Serce człowieka jest wielką zagadką nawet dla nas samych. Tylko jeden zna je dokładnie, to jest Ten, który je stworzył! Dlatego powinniśmy czytać księgę, w której On sam to serce nasze opisuje i wskazówki daje, jak je naprawić i uszlachetnić!

Księgą tą jest Pismo Święte!

Pokwitowania: *Prenumeratę zagraniczną* uiścili: Ks. bp. Jasiński dol. 3.— i parafja w Buffalo N. Y. dol. 12.— Ks. Zielonka dol. 1.— Ob. Stypiński dol. 2.— Ob. Pawela dol. 3.— przez Ks. Padewskiego: Ob. Orłowicz dol. 2.— Ob. Pieniążek dol. 2.— Ob. Kijewski dol. 2.— Ob. Barnaś dol. 3.— Ob. Góźdź dol. 2.— Ob. Łapiński dol. 2.— i Ks. Padewski dol. 12.—

Na fundusz prasowy złożyl: Ob. Stypiński dol. 4 — Ob. Łysakiewiczowa zł. 7.— Ob. Kiełpiński zł. 1.— Ob. Kuberska zł. 2.— oraz po 50 gr. ob. ob. Jędrkiewicz, Kamiński, Karczewski, Knofel, Kowalczyk, Kowalski, Lewandowski, Marczyk, Michasiewicz i Modygrał.

Na Seminarjum K. N. w Krakowie złożyli: Ob. Kiełlon zł. 10.— Ob. Przybyłowicz zł. 7.— Ob. Sokołowski zł. 3.— i Ob. Niemczura zł. 1.—

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne dzięki!

Zakłady Graficzne B. PARDECKI i S-ka, z o. o. Warszawa Pańska 4.